

Robotnicy Starachowic i Lublina podejmują zobowiązania na cześć 10 rocznicy powstania PPR

(f) Robotnicy Fabryki Samochodów w Starachowicach zobowiązali się do wykonania 100 procent normy...

W województwie bydgoskim zobowiązania podjęła załoga Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych...

(Koresp. wł.) Załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie postanowiła uczcić dziesiątą rocznicę powstania PPR...

Dzięki służbie w WP przodują w pracy zawodowej i społecznej

(f) Wśród setek przodowników pracy dołnośląskich zakładów przemysłowych znajduje się wielu robotników...

Przed wstąpieniem do wojska, Klich miał niskie kwalifikacje zawodowe. Do pracy w przemyśle metalowym przeszedł w r. 1946 wprost z 2 ha gospodarstwa ojca...

Kilkanaście zakładów przemysłu chemicznego wprowadziło metodę inż. Kowalowa

(f) Aktyw techniczny i związkowy przemysłu chemicznego na ogólnokrajowej naradzie odbytej w Krakowie...

Najlepsze wyniki osiągnęły Zakłady Im. 1 Maja w Raciborzu, Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne...

Kolejarze organizują robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie

(a) W dyrekcjach kolejowych powstają liczne racjonalizatorskie brygady robotniczo-inżynierskie...

Zbliża się dzień uruchomienia walcowni rur w hucie „Częstochowa“

(a) W rozbudowywanej hucie „Częstochowa“ trwają prace nad ukończeniem montażu drugiej części nowej stalowni...

Naród polski pozdrawia bohaterstwa przywódcę ludu Brazylii — Prestesa

(f) Z okazji 54 rocznicy urodzin wielkiego brazylijskiego bojownika o postęp i pokój Luis Carlos Prestesa...

„Minister“ boński Blank zapowiada oficjalne utworzenie nowego Wehrmachtu w ciągu 8 tygodni

(f) BERLIN (PAP). — Prasa donosi, że pełniący obowiązki ministra spraw wojskowych w rządzie Adenauera Blank...

Przeciw wyzyskowi imperialistycznemu o niezależność Iranu, o pokój

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Teheranu Agencja TASS, organ Narodowego Towarzystwa Walki przeciwko imperializmowi...

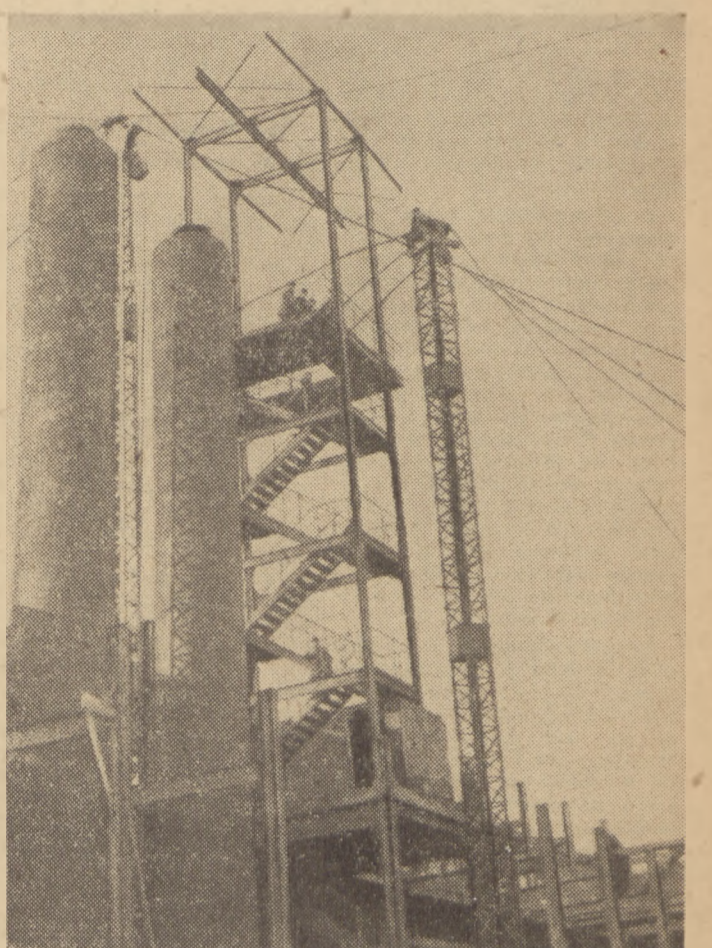
Zarząd belgijski postanowił podać się do dymisji

(f) BRUKSELA (PAP). Rząd premiera J. Pholiena postanowił podać się do dymisji...

Robotnicy francuscy domagają się utworzenia rządu niepodległości narodowej i pokoju

(f) PARYŻ (PAP). Prawicowy socjalista Pineau, któremu prezydent Vincent Auriol zaproponował w wtorek utworzenie gabinetu...

Rudowa zakładów przemysłu azotowego w kędzierzynie



W szybkim tempie postępuje budowa wielkiego kombinatu przemysłu azotowego w Kędzierzynie. Na zdjęciu: Fragment prac montażowych przy budowie płuczek

Wielka Brytania na skraju ruiny finansowej

(f) LONDYN (PAP). Minister finansów Wielkiej Brytanii Butler złożył oświadczenie...

Amerycanie nadal sabotują rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że delegacja amerykańska uzurpuje sobie nadal prawo ingerencji...

Znaczne straty agresorów w Korei

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 9 stycznia w Phenianie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej...

USA dążą do rozszerzenia agresji

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że artyleria przeciwlotnicza ochotników chińskich zestrzeliła w Korei Północnej bombowce amerykańskie...

DZIŚ W NUMERZE: HILARY CHEŁCZOWSKI, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR; POLSKA PARTIA Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne; DANIEL TRYLEWICZ; Drogi i manowce polskiej inteligencji mieszczańskiej

Złożenie listów uwierzytelniających przez Posła Argentyny

(f) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 9 bm. na audiencji Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pelnomocnego Argentyny Pana Arturo Leonardo Ludefa, który złożył Prezydentowi R.P. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Pan Posel Arturo Leonardo Ludefa wywolił następujace przemowienie: „Eksclencjo Panie Prezydencie, Rząd mojej ojczyzny wyraża mi serdeczne pozdrowienia i wyraża nadzieję, że przez wasze starania dotrze do Waszej Ekscelencji i będzie mógł liczyć na poparcie Rządu Waszego Państwa. Niechaj mi wolno będzie, Panie Prezydencie, złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy odwierzytelniające, które zostały napisane przez Pana Ministra Pelnomocnego przy Waszej Ekscelencji, i jak również wyrazić me najgorsze życzenia pomyślności i wielościcia Waszemu Państwu. Prezydent R.P. odpowiedział: „Panie Ministrze, Przyjmując z radością listy uwierzytelniające, które akredytują Go w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pelnomocnego przy mojej ojczyźnie, miło mi słyszeć, że to główne zadanie w swej misji stawia Pan sobie, Panie Ministrze, utrzymanie i dalsze zacieśnienie więzi przyjaźni między naszymi krajami. Prażne zapewnić Pana, że w misji tej znajdzie Pan ze strony Rządu Rzeczypospolitej pełne zrozumienie dla wagi, jaką posiadają dla sprawy pokoju szersze przyjaźnie stosunki między narodami nawet geograficznie odległymi oraz dla wagi, jaką dla utrwalenia tej przyjaźni

posiada utrzymanie i stały rozwój międzynarodowej współpracy ekonomicznej i kulturalnej. Dlatego też wszelkie Pańskie poczynania, w tym kierunku zmierzające, mogą liczyć na pełne i zycielwe poparcie Rządu Polskiego i moje własne. Prażne w końcu prosić Pana o przekazanie Jego Ekscelencji Prezydentowi Republiki Argentyńskiej mego podziękowania za wyrażenie uczucia dla Rzeczypospolitej Polskiej i dla mnie osobiste, oraz podziękowań Panu, Panie Ministrze, za złożone życzenia. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. Minister Marian Rybicki, Wicedyrektor Gabinetu Prezydenta R.P. Edward Drozdowicz i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Następnie Pan Posel Arturo Leonardo Ludefa został przyjęty przez Prezydenta R.P. na audiencji prywatnej przy której obecni byli Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P. Minister Marian Rybicki, Wicedyrektor Gabinetu Prezydenta R.P. Edward Drozdowicz i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Edward Bartol.

Przyjmującemu do Belweduru Posła w towarzystwie członków Wojska Polskiego oddał honorarium w wysokości 1000 złotych. W chwili odjazdu Pana Posła Ludefa odegrany został Polski Hymn Narodowy.

„Rząd mojej ojczyzny wyraża mi serdeczne pozdrowienia i wyraża nadzieję, że przez wasze starania dotrze do Waszej Ekscelencji i będzie mógł liczyć na poparcie Rządu Waszego Państwa. Niechaj mi wolno będzie, Panie Prezydencie, złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy odwierzytelniające, które zostały napisane przez Pana Ministra Pelnomocnego przy mojej ojczyźnie, i jak również wyrazić me najgorsze życzenia pomyślności i wielościcia Waszemu Państwu. Prezydent R.P. odpowiedział: „Panie Ministrze, Przyjmując z radością listy uwierzytelniające, które akredytują Go w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pelnomocnego przy mojej ojczyźnie, miło mi słyszeć, że to główne zadanie w swej misji stawia Pan sobie, Panie Ministrze, utrzymanie i dalsze zacieśnienie więzi przyjaźni między naszymi krajami. Prażne zapewnić Pana, że w misji tej znajdzie Pan ze strony Rządu Rzeczypospolitej pełne zrozumienie dla wagi, jaką posiadają dla sprawy pokoju szersze przyjaźnie stosunki między narodami nawet geograficznie odległymi oraz dla wagi, jaką dla utrwalenia tej przyjaźni

Wspomniał sukcesami chlubia się spółdzielcy z Wilkowca pow. Sroda. W obrotach i zakupach spółdzielczych znajduje się obecnie 135 sztuk trzody oraz ponad 470 sztuk trzody chlewnej. Celem dalszego powiększenia hodowli, spółdzielcy wybudowali w roku ub. częściowo sposobem gospodarczym, nowe obozy i chlewnie. Spółdzielcy w roku bieżącym obok własnego przychodzą zamierzają zakupić jeszcze 35 krów. Krowy hodowane i karmione przez oborowców Cieśliska i Tobińska dają przeciętnie około 3500 l. mleka rocznie. Nad hodowlą trzody pieczę sprawują: Józef Szostak, Roman Bujanowski i Franciszek Pancerz. W ciągu ub. roku wyhodowali oni 120 dobrze wy-

Rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych

(f) W całym kraju mamy wiele spółdzielni, posiadających wzorowo rozwiniętą gospodarke hodowlaną. Sukcesy tych spółdzielni wskazują na wielkie możliwości zespolowej hodowli: bydła, trzody, owiec i drobiu.

Wspomniał sukcesami chlubia się spółdzielcy z Wilkowca pow. Sroda. W obrotach i zakupach spółdzielczych znajduje się obecnie 135 sztuk trzody oraz ponad 470 sztuk trzody chlewnej. Celem dalszego powiększenia hodowli, spółdzielcy wybudowali w roku ub. częściowo sposobem gospodarczym, nowe obozy i chlewnie. Spółdzielcy w roku bieżącym obok własnego przychodzą zamierzają zakupić jeszcze 35 krów. Krowy hodowane i karmione przez oborowców Cieśliska i Tobińska dają przeciętnie około 3500 l. mleka rocznie. Nad hodowlą trzody pieczę sprawują: Józef Szostak, Roman Bujanowski i Franciszek Pancerz. W ciągu ub. roku wyhodowali oni 120 dobrze wy-

starogardzkim, gdzie wysokość przeciętnej udoju w stosunku rocznym wyniosła 3395 litrów mleka od jednej krowy oraz z jednego przeliczenia 3000 litrów od jednej krowy. Do szybkiego rozwoju hodowli w wielu spółdzielniach w coraz większym stopniu przyczyniają się kobiety, które pracując w brygadach hodowlanych, doskonale bawią obowiązki domowe z obowiązkami wobec spółdzielni. W pracach przy hodowli wyróżniło się wiele kobiet. W spółdzielni produkcyjnej Kotlin w pow. Jarocin woj. poznańskiego hodowlę trzody chlewnej prowadzi Maria Prusinska z Marni Szczepaniak. Dzięki ich wzorowej pracy spółdzielnia uzyskuje w roku ubiegłym za sprzedażą sztuk bekonych i tuczników 55 tys. zł dochodu. Maria Prusinska za swe wybitne osiągnięcia hodowlane odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi.

Naród pałał nienawiścią do faszystowskiej najeźdźcy. Pierwszy chwili trwał w walce i oporze. Od pierwszej chwili znaleźli się ludzie, którzy jasno rozumieci, że tylko walka o wyzwolenie narodu i społecznie prowadzi do zdobycia wolności przez naród. Byli to ludzie z których wielu znaczną część swego życia spędził w więzieniach i szpitalach. Byli to dawni członkowie KPP, którzy już od pierwszych dni okupacji poceli i inni. Przenajmniej jeden delegat radziecki prof. Sidorow, który mówił o roli burżuazji w kształtowaniu się historii Polski.

Prof. Kowalski dał społeczną ocenę powstania w 1863 roku o raz przedstawił wspaniałe osiągnięcia rosyjskiej demokracji rewolucyjnej z powstaniem polskim. Dyskusja trwa. Toczy się ona obecnie głównie wokół zagadnienia roli wojska narodowego w kształtowaniu się narodu.

W dyskusji nad tym referatem zabierało głos 29 mówców, a m. in.: prof. Sterski, prof. T. Lehr - Spawinski, prof. A. Geysztor, prof. B. Leśnodorski, prof. J. Kowalski, red. Werfel i inni. Przenajmniej jeden delegat radziecki prof. Sidorow, który mówił o roli burżuazji w kształtowaniu się historii Polski.

W dyskusji nad tym referatem zabierało głos 29 mówców, a m. in.: prof. Sterski, prof. T. Lehr - Spawinski, prof. A. Geysztor, prof. B. Leśnodorski, prof. J. Kowalski, red. Werfel i inni. Przenajmniej jeden delegat radziecki prof. Sidorow, który mówił o roli burżuazji w kształtowaniu się historii Polski.

W dyskusji nad tym referatem zabierało głos 29 mówców, a m. in.: prof. Sterski, prof. T. Lehr - Spawinski, prof. A. Geysztor, prof. B. Leśnodorski, prof. J. Kowalski, red. Werfel i inni. Przenajmniej jeden delegat radziecki prof. Sidorow, który mówił o roli burżuazji w kształtowaniu się historii Polski.

W dyskusji nad tym referatem zabierało głos 29 mówców, a m. in.: prof. Sterski, prof. T. Lehr - Spawinski, prof. A. Geysztor, prof. B. Leśnodorski, prof. J. Kowalski, red. Werfel i inni. Przenajmniej jeden delegat radziecki prof. Sidorow, który mówił o roli burżuazji w kształtowaniu się historii Polski.

Przeszło 1.800 statków przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni

(a) W Gdańsku i Gdyni metodą szybkościową przeladowano przeszło 1.800 statków, skracając czas pracy średnio o 36 procent. W współzawodnictwie między Gdańskiem i Gdynią przeladowano 1.800 statków, skracając czas pracy średnio o 36 procent. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

Kampania wyborcza do władz terenowych ZSCH dobiega końca

(f) W większości województw odbyły się już walne wybory zebrań gromadzkich oraz zjazdów gminnych i powiatowych Związków Samopomocy Chłopskiej. W pozostałych województwach odbywają się ostatnie zjazdy powiatowe delegatów gminnych ZSCH, które zakończą kampanie wyborczą ZSCH. Do województw, gdzie całkowicie zakończono kampanie wyborczą, należy m. in. woj. gdańskie. Przed kilku dniami odbyły się tam ostatnie zjazdy powiatowe.

Zjazd powiatowy w Węgrowie zgromadził ok. 260 osób. Na zjeździe tym delegat zobowiązał się zakontraktować 259 sztuk tuczników. Poza tym do dnia 1 lutego br. postanowili oni sprzedać w swoich gromadach cegielkę na budowę Domu Chłopa w Warszawie. Ogólna wartość 6.500 zł. Jednocześnie uczestnicy zjazdu w Węgrowie wezwali wszystkie powiaty woj. gdańskiego i bydgoskiego do współzawodnictwa w tej akcji.

Uczestnicy zjazdu w Sztumie postanowili dorozczyć starań, aby podobnie w tym roku plony zboża, ziemniaków i buraków. Ogółem w wyniku realizacji zobowiązań, podjętych tylko na zjazdach powiatowych woj. gdańskiego, zakontraktowanych zostało dodatkowo przeszło 2.145 tuczników.

Na marginesie

Okupacja, federacja i śmietnik. Dawna, postępową emigrację polską wypisła na swych sznurdach hasło: „Za Waszą wolność i naszą“. Obecna reakcja emigrancka upatrywała sobie inne hasło: „Za naszą nieoleń i naszą“. Miał on zdrady interesów Polski — chętnie sprzedaby i niepodległość innych krajów. Gdziekolwiek na świecie toczy się agresja przeciw wolności, gdziekolwiek imperializm uciskają jakis naród — zięta w lokalnym ukłonie usłudze poklaskuje emigrancka reakcja. W paraskim pismku, które w recenzje francuski tom reportażu z Korei. Reportaż za złe, a recenzja jeszcze gorzsz. Na marginesie jest jednak w paru zdaniach autor przedstawia swoje — i nie tylko swoje — stanowisko.

„Moim zdaniem — pisze — sytuacja koreańska jest bardzo prosta. Koreański jest narodem bez żadnych zdolności państwotwórczych, jeszcze niedożyłym do niepodległości. Podstawą do niepodległości, to samo odnoś się do wszystkich innych narodów Azji — autor konkluduje: „Sadze, że japońska okupacja tego półwyspu (Korea) najlepiej odpowiada interesom jego mieszkańców...“

Dalsze obrady konferencji historyków polskich

(f) Na Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku, w dniu 7 stycznia br. dokonano podsumowania dyskusji nad zagadnieniami epoki feudalizmu. Delegat radziecki — akademik E. Kosmiński wyjął kilka spornych zagadnień, dając m. in. charakterystykę folkwaru państwowo-socjalistycznego w średniowieczu. Prof. Kosmiński wyraził uznanie dla wysokiego poziomu dyskusji, podkreślając, że odniósł z niej korzyść zarówno historycy polscy, jak i goście radzieccy.

Zabierali również głos prof. Arnold i prof. Malinowski, podsumowując dyskusję nad swymi uprzednio wygłoszonymi referatami. W dalszym ciągu obrad prof. Natalia Gasiorowska wygłosiła referat pt. „Kształtowanie się

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

Na 10-lecie PPR

Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne

Hilary Chełchowski

zastępca członka Biura Politycznego KC PPR

W styczniu 1952 r. polska klasa robotnicza i najszersze masy ludu pracującego obchodzi dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. Z perspektywę minionego dziesięciolecia widzimy dziś ze szczególną jasnością jak wielki i przełomowy był historyczny fakt powstania PPR dla dalszych losów narodu polskiego. Uchwala Biura Politycznego KC PPR w sprawie 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje następującą, zwięzłą, lecz wszechstronną charakterystykę PPR:

„Człowiek oddział proletariatu polskiego, spadkobiercą najpiękniejszych patriotycznych i rewolucyjnych tradycji narodu, kontynuatorka bohaterstwa Komunistycznej Partii Polski — Polska Partia Robotnicza w ciemną noc nieoleń hitlerowskiej pod sztandarem marksizmu — leninizmu podjęła walkę na śmierć i życie o zrzucenie faszystowskiego jarzma, walkę o wolność i niepodległość naszej ojczyzny, o władzę ludu.“

Gdy Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swe istnienie, w świadomości szerokiego mas narodu polskiego zaznaczył się przełom. Ze wschodu była bitą górami: tam, na gigantycznym froncie toczyła się śmiertelna bitwa narodu radzieckiego przeciwko zbrodniczej inwazji hitlerowskiej. W grudniu 1941 roku, pod wodzą wielkiego Stalina, Armia Radziecka przeszła do kontrofensywy pod Moskwą i pogrzbata nie tylko złudne rachuby Hitlera na zwycięstwo zwycięstwo, lecz i samą nadzieję faszystów na zdobycie hegemonii światowej.

Więści ze wschodu odbudziły w sercu narodu nową nadzieję i otuchę, świadomość, że jedynie bohaterki naród radziecki zdoła pokonać i zdruzgotać faszystowskiego zabójcę, że walcząc w sojuszu ze Związkiem Radzieckim Polska może zrzucić jarzmo hitlerowskiego najeźdźcy i odzyskać niepodległość.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni. W tym celu przeladowali w r. 1951 metodą szybkościową portowcy Gdańska i Gdyni.

Wrogem tym był dla reakcji Związek Radziecki wraz z tymi wszystkimi, którzy w nim widzieli jedyną siłę zdolną do ocalenia narodu polskiego od zagłady, do wyzwolenia narodu spod jarzma hitlerowskiego najeźdźcy.

Ażeby osłabić wpływ PPR na inne ugrupowania, w których dotychczas często żywe sympatie dla PPR i jej stanowiska, podczas gdy przyrody sprzyjała im burżuazja, dowodzący AK przystąpił do obsadzenia ludzi reakcji (będący mi nieraz równocześnie ludźmi gestapo) różnym stanowisk kierowniczym w takich organizacjach jak mikołajkowskie SL, BCH, WRN.

Nie poprzestając na tym, reakcja bezpośrednio walczą krąwo z PPR i GL, sama lub do spółki z gestapo mordującą peperowców i sympatyków następcy partii. Jeszcze w czasie okupacji wystąpiły w roli jawnej agencji hitlerowskiej NSZ, mordującą członków i sympatyków PPR, a często rozprawiając się nawet z tymi, którzy nie chcieli się wyrazić oponentnie wobec reakcji.

Dziś wiemy, że ten haniebny proceder mordacyjny uprawiano nie tylko NSZ, lecz wszystkie ugrupowania reakcyjne, które jak to ostatnio wykazał proces bandyckiej grupy „Startu“ stworzyły wspólnie pod egidą „delegatów“ organizację PKB, skupiającą zbiorów faszystowskich spłok znaku sankcji i eudeji, dwójki i NSZ, Mikołajczyka i WRN dla wspólnej z gestapo zbrodniczej walki przeciw PPR i wszystkim postępom, skupionym wokół PPR i GL. Skrytykowały mord i przekazywanie w krawaje łapy gestapo — taka była wspólna linia wszystkich odłamów polskiej reakcji w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym, z żołnierzami frontu narodowego — wyzwoleniec, toczącym pod kierownictwem PPR boj z najeźdźcą.

Terror okupanta i skrytykowane mordercy nie zastraszyły jednak robotników i chłopów, którzy wiedzieli, że jest partia, która skupia wokół siebie wszystkich, pragnących wolności narodowej i sprawiedliwości społecznej. Umocnieni tą nadzieją i świadomości zdrady „rządu“ londyńskiego, robotnicy i chłopci coraz liczniej gromadzili się pod sztandary partii i Gwardii Ludowej.

W toku realizacji swych hasel, partia znalazła sprzymierzeńców na lewym skraju, RPPS oraz w radykalnym odłamie ruchu chłopskiego, zgromadzoną wokół pisma „Wola Ludu“.

PPR, przyciągając do siebie masy pracujące, stała się dla uciskanego narodu busołą, wskazującą drogę do wyzwolenia narodowego i społecznego — drogę bezkompromisowej walki, drogę trudną, ale jedyną.

W swej deklaracji programowej z roku 1943 Komitet Centralny PPR stwierdził: „Wyzwolona spod jarzma hitlerowskiego Polska nie będzie i nie może być polską sprzed września 1939 r. w której masy pracujące miały i uses były odsunięte od władzy, od decydowania o losach kraju i narodu...“

Przysła niepodległa Polska nie może być prymatny w warunkiem pasywności, wstępczej i reakcyjnej warstwy, za której rząd naród polski zapłacił naderóżną ceną, bo utratę niepodległości...“

PPR już w początkach swego działania, w okresie okupacji wykazywała sojus robotniczo-chłopski pod przewodem klasy robotniczej i stawiła przed chłopami zagadnienie ziemi, wskazywała na folkwar, które stały się punktem oporu dla NSZ i AK — grabieżców i gniebieli ludu, wskazywała, że w Polsce Ludowej ziemi folkwarne przejął w ręce chłopów i robotników rolnych.

PPR niestrudzenie uczyła masy pracujące, że tylko w oparciu o Związek Radziecki możliwa jest prawdziwa niepodległość, że tylko zwycięstwo Armii Radzieckiej przyniesie nam może wyzwolenie. I dlatego też PPR uczyła bić wroga na tyłach frontu, niszczyć jego komunikację i transporty, ostabić jego potencjał wojenny, pomagając w ten sposób Armii Radzieckiej zwycięsko bić wojska hitlerowskie.

W roku 1943, kiedy Armia Radziecka po zwycięstwie pod Stalingradem niezmordowanie gnała hitlerowców na zachód, gdy w narodzie dojrzała nadzieja rychłego wyzwolenia, Polska Partia Robotnicza postawiła na porządek dzienny zagadnienie zdobycia władzy ludowej i rozszerzenia narodowego frontu walki z okupantem. W końcu 1943 r. PPR podejmuje historyczną inicjatywę utworzenia przedstawicielstwa walczącego narodu polskiego, zwołując przyszły władzę ludowej. W noc sylwestrową z 1943 r. na 1944 r. z inicjatywą PPR powstała Krajowa Rada Narodowa z Bolesławem Bierutem jako jej przewodniczącym na czele. W skład KRN weszli przedstawiciele wszystkich demokratycznych kierunków politycznych w Polsce.

Tow. Bolesław Bierut tak mówi o powstaniu KRN: „Przekłamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu. KRN rozpoczęła walkę przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu z walką o władzę polityczną dla mas pracujących, z walką o nowy ustroj społeczny...“

diu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, dla zbudowania podwalni socjalizmu. Polska Partia Robotnicza przewodziła klasie robotniczej i całemu ludowi w zwycięskiej walce przeciwko wszystkim próbom reakcji — zarówno mikołajczykowskiemu, jak wurowowskiemu, zarówno band podziemnych, jak i reakcyjnej hierarchii kościelnej — w kierunku odbudowy kapitalizmu i władzy obszarowo-fabrykarskiej w Polsce, przeciwko próbom podporządkowania Polski imperialistom amerykańskim i angielskim. Pod kierownictwem PPR masy ludowe stoczyły zwycięską bitwę o odbudowę gospodarczą kraju, realizowały zwycięstwo plan trzyletni, wykazały ogrom bohaterstwa i ofiarności, kształtując nowy, socjalistyczny stosunek do pracy dla dobra wyzwolonej ojczyzny.

Pod kierownictwem PPR narodził się w niezmiernie krótkim czasie zagospodarował zwycięskie dzięki pomocy Związku Radzieckiego ródzenie polskie ziemi na Zachodzie, łącząc je w jedną nierozdzielną całość z masażą. Pod kierownictwem PPR władza ludowa urzeczywistniła konsekwentnie szeroki program podnoszenia na coraz wyższy poziom dobrobytu materialnego i kulturalnego, najszerzego rzesz narodu, skuteczenie realizowała rewolucję kulturalną w Polsce.

Okres lat 1944 — 1948 był okresem doniosłych i przełomowych zmian: w życiu narodu polskiego i nie było takiego przemian, nie było takiej dziejiny pracy państwowej, gospodarczej, społecznej, kulturalnej, w której masy ludowe nie odczuwałyby podziemi kierowniczej, przewodniczącej roli polskiej Partii Robotniczej. Wielokrotnie na jej służbę przed klasa robotnicza, przed pracującą chłopstwem, przed inteligencją, przed narodem. Ogromny jest jej dorobek. Co umożliwiło PPR odegranie tej wielkiej roli?

„Polska Partia Robotnicza odniosła swe historyczne zwycięstwa dzięki temu — głosi uchwała Biura Politycznego — iż w działalności swej opierała się na zasadach marksizmu — leninizmu, na historycznych doświadczeniach Związku Radzieckiego i WKPB, na wielkiej ideach Lenina i Stalina. Polska Partia Robotnicza zawdzięcza swe zwycięstwa temu, iż trzon kierowniczy partii toczył niezłomową walkę z prawicową — nacjonalistyczną grupą Gomulki, na którą po klasie PSL i pracownicy PPS i ISZ imperializm amerykańsko-angielski. Jedynie zwycięstwo odchylenia prawicowo-nacjonalistycznej i unieszkodliwienie grupy Gomulki, jedynie nawiązanie współpracy z czołową partią międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego WKPB) i oparcie się na historycznych uchwałach Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych w sprawie walki ze zdrajcą ludową demokracją, w tym zdrajcą kliką Tio, jedynie triumf zasad marksizmu — leninizmu, który znalazł wyraz w uchwałach Plenum Sierpniowego KC PPR w 1948 r. — umożliwiły Polskiej Partii Robotniczej wykonanie wielkich stojących przed nią zadań.“

W pierwszej odezwie PPR czytamy: „Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim polozyć kres rozbiuciu we własnych szeregach. Tęgę zjednoczenia klasy robotniczej“ dokonane może tylko bojowa partia robotnicza, która z dosłownością polskiego ruchu robotniczego, z tradycjami walki wyzwoleńczej narodu polskiego uczenie użyłszy to co najlepsze, zdrowe, co cenne, a odrzucając o gnie, co nie wytrzymało próby życia.“

PPR spełnia i to swoją misję, doprowadzając do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na tych właśnie zasadach, na podstawie zwycięstwa marksizmu — leninizmu, na podstawie rozbięcia prawicy PPS i rozgromienia gomułkowszczyzny. Historyczny akt zjednoczenia ruchu robotniczego ogromnie wzmożł autorytet i siłę oddziaływania klasy robotniczej w narodzie, pomnożył siły kraju w walce o zbudowanie podwalni socjalizmu w Polsce, zwołał przyspieszyć wykonanie planu trzyletniego, rozpoczęcie i pomyślnie realizować wielkie dzieło planu sześciolietniego — planu uprzemysłowienia i unowocześnienia Polski. Wszyscy wiemy, jak głęboko sięgnął przeobrażenia, które dokonały się w Polsce w ciągu trzech lat, które minęły od Kongresu Zjednoczeniowego. Z kraju o przewadze rolnictwa, z kraju zcofanego pod względem gospodarczym i kulturalnym przeobrażamy się w kraj produkujący nowoczesny, nowoczesnej techniki i kultury.

Wielki i bogaty jest dorobek polskiej Partii Robotniczej. Klasa robotnicza, pracująca chłopci, inteligencja godnie uczczą 10-lecie powstania PPR, wzmagając walkę o wykonanie naszych planów gospodarczych, o dalsze spotęgowanie sił obronnych naszej Ojczyzny, o dalsze zacieśnienie sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalizmu i pokoju. Uczymy 10-lecie PPR, skupiając jeszcze mocny mas narodu wokół kontynuatorki wielkiego dzieła PPR — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego tow. Bolesława Bieruta w narodowym froncie walki o podjęcie planu sześciolietniego i oszczędności i rozkwit naszej Ojczyzny.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zwalczając plagę niepunktualności

Na 27 grudnia 1951 r. zwołana została w Ożorkowie komisja rzeczoznawców w sprawie pewnych niedokładności na budowie wykonanej Ożorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Z ramienia biura obecny miał być projektant konstrukcji, prof. inż. Strzeżewski. Został on w tym celu odwołany z urlopu wypoczynkowego i udał się na budowę do Ożorkowa. Oczekiwał tam przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego i innych rzeczoznawców, jednakże na przódziko końca dnia nie przybył.

Inny przykład: na dzień 27.XII ub. r. zostałem zaproszony na posiedzenie Komisji oceny projektów inwestycji Centralnego Zarządu Przemysłu Dzwieńskiego w charakterze koreferenta projektu wstępnego rozbudowy Zakładów Przemysłu Dzwieńskiego. Był to już trzeci termin.

Kto szuka — ten nie znajduje (pracownicy rentgenologicznej)

Mam chory ząb. Żeby go wyłeczyć potrzebne jest prześwietlenie. W tym celu w grudniu ubiegłego roku otrzymałem w poliklinice nr 50 skierowanie do oddziału ZLP przy ul. Jasnej 19. Informator ZLP przy ul. Jasnej oświadczył, że tu się nie dokonuje prześwietleń i podał mi kilka innych adresów.

Rozpocząłem więc wędrowkę. W ambulatorium przy Al. Jerozolimskiej 47 dowiedziałem się, że owym prześwietla się, ale nie gdzie.

Przy ul. Marszałkowskiej 72 okazało się, że w sobotę (a była to właśnie sobota) rentgenista jest nieczynny. Przy ul. Puławskiej 17 w ogóle niczego nie znalazłem.

Prezydium DRN woli

Wiosną 1951 r. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Nowej Hucie przejęło część samochodów od ekspozytury towarowej PKS. Wraz z maszynami przejeżdżał bazę remontową. Na bazie tej przedsiębiorstwo nasze porobiło odpowiednie drogi, przebudowało plac i doprowadziło do stanu użytkowego kilka szop mniejszych i jedną dużą do remontu ciężkiego sprzętu. Włożyliśmy w to kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Po tym wszystkim jednak Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej odebrało nam największą szopę, jedyną, w której można naprawiać ciężki sprzęt

dwaj poprzednie zebrania nie dołączyli do skutku z powodu niemieszkania projektanta z Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego. Niestety, tym razem projektant nie przybył. Postanowiono wobec tego rozpatrywać projekt bez udziału autora. Jednakże okazało się, że to niemożliwe, gdyż przewodniczący Komisji, naczelny inżynier Centralnego Zarządu, również nie przybył. Rezultat — stracony czas około dziesięciu członków komisji.

Władysław Holcman

Bluro Projekt. Zakł. Włók. Łódź

Wobec tego mam dwa pytania: pod adresem Wydziału Zdrowia Stołecznej Rady Narodowej: 1) Czy aparatów rentgenowskich mamy aż tak dużo, że możemy sobie pozwolić na ich postojenie w soboty?

2) Czy nie można by sporządzić wykazu adresów aparatów rentgenowskich z podaniem dni i godzin dokonywania prześwietleń — i wywieść ich ordynujących lekarzy?

Zaoszczędziłoby się w ten sposób wiele czasu i zdrowia pacjentów, tracącego obecnie na poszukiwanie rentgena po całym mieście.

Z. KASZYŃSKI

Warszawa

przyszedł do golowego

oddalo Hotelom Robotniczym na magazyny.

Maszyny nasze trzeba remontować, żeby na wiosnę pociąć je w teren, a tymczasem nie ma gdzie tego robić.

Szukamy nowego pomieszczenia, ale nie tak łatwo je znaleźć. Maszyny są obrymnie i jest ich 13. I tylko z winy Prezydium DRN istnieć niebezpieczeństwo, że maszyny te z późniejszą wyjątkowością do pracy, a obecnie stoją na polu narażone na działania atmosferyczne.

WOJCIECH BRÓS

Nowa Huta

Śladem listów naszych czytelników

Sytuacja w Domu Młodego Górnika kopalni Sośnica poprawiła się

Nasz korespondent Michał Sznapka pisał w liście do redakcji o tym stanie, w jakim znajdował się Dom Młodszego Górnika przy kopalni Sośnica. Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach, któremu przesłaliśmy list towarzysza Sznapki, zbadał poruszone w nim sprawy. Zarządy naszego korespondenta potwierdziły się. Stwierdzono, że młodzież mieszkająca w Domu Młodszego Górnika nie była odtoczona dostateczną opieką, nie korzystała z należnych jej urlopow, nie miała rozrywek kulturalnych (tak np. świetlica Domu Młodszego Górnika nie była opalana, nie posiadała aparatu radiowego, nie organizowano żadnych wycieczek itp.). Zebrana

ZMP-owskie nie odbywały się. Wina za taki stan rzeczy ponosi m. in. zarówno Zarząd Miejski ZMP jak egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcja kopalni.

Jak pisze nam Komitet Wojewódzki, obecnie sytuacja uległa poprawie. Dom Młodszego Górnika kopalni Sośnica został przeniesiony do innego gmachu. Wybrano nowego zarząd ZMP i powołano nowe kierownictwo Domu Młodszego Górnika. Założono koło sportowe oraz rozpoczęto prace kulturalno-oświatowe.

Dawny magazynier Domu Młodszego Górnika, który okradł młodzież z przeznaczonych dla niej prowiantów, został skazany na karę więzienia.

Amerykański sabotaż w Panmundżon

Zygmunt Broniarek

„Korea plonie. Narod koreański jest przedmiotem potężnych bestialstwa. Od broni interwencji, od bomb napalmowych, w omni doli i karabinów maszynowych ginie tysiącami spokojna ludność — dzieci, kobiety, starcy... To co się dzieje w Korei — to robota, prawdziwy robój.”

Te słowa ministra Wyszyńskiego w ONZ potwierdzają swą groźną i krwawą wymowę każdy dzień, każda godzina wojny w Korei, rozpetanej przez imperialistów amerykańskich, nieludzkie bestialstwo interwencji amerykańskich, niebezpieczeństwo, jakie wojna ta niesie dla pokoju światowego, rosące niezadolenie w krajach, wciąganych w te awantury przez imperializm amerykański, wszystko to powoduje, że coraz silnie domagają się narody polonijne kresu napaści amerykańskiej na bohaterów lud koreański.

Niestanny sabotaż rokowań

Od miesięcy toczą się w Korei rokowania w sprawie rozejmu. Od miesięcy, torpedując wszystkie wysiłki strony ludowej — imperialiści amerykańscy mnożą przeszkody, wysuwają coraz to nowe absurdalne i prowokacyjne żądania, by do porozumienia nie dopuścić. „Wskutek amerykańskiej taktyki” — pisze koreański korespondent paryskiego pisma „Ce Soir” Wilfred Burchett — „ogoraczają, którzy mogliby dojść do celu prostą drogą, grzesząc raz po raz w mule amerykańskich przeszkód”.

Jaskrawe światło na manewry

amerykańskich imperialistów w Panmundżon zruca ich obecna sytuacja wojskowa w Korei. Agresorzy, pomimo zaangażowania wielkiej siły przeciwko ludowi koreańskiemu, nie zdołali nie tylko zrealizować swych grabieżczych celów, ale wprost przeciwnie — jedynym ich udziałem są rosące straty i mnożące się porażki. Doznają oni, co jest dla nich szczególnie bolesne, poważny klęsk w powietrzu, gdzie dotychczas chęłpli się buńczucznie swą „przewagą”. Omawiając te kwestie nawet wielokapitałisty dziennik amerykański „New York Times” (z 4.XI ub. r.) musi przyznać: „Stalo się zupełnie widoczne, że Narody Zjednoczone (czyli: amerykańscy agresorzy — red.) nie mogą sobie pozwolić na tego rodzaju straty bez poważnego naruszenia swych sił militarnych”. Potwierdził to w pełni dowódca 5 armii lotniczej w Korei gen. Frank Everest, a „Washington Star” (z 13.XII ub. r.) pisał smutnie: „Straty amerykańskie są o wiele większe niż podają to komunikaty wojennej Komunikacji — mają one do celu ukrycie złych wieści z Korei”.

W tych warunkach, jasna jest staje taktyka agresorów w Panmundżon. Wykorzystanie celowo przewlekłego okresu rozejmów i ewentualnego rozejmu do przygotowania nowej napaści i rozszerzenia agresji — oto cel imperialistów.

Kampania fałszerstw

Cynizm, obłuda i brutalność Amerykanów ze szczególną siłą wyszły na jaw przy omawianiu sprawy jeńców. Wokół tej sprawy, imperialiści rozpoczęli fałszerstwa. Ale jedynym skutkiem tej kampanii był fakt, że imperialiści sami się zdemonstrowali jako okrutni mordcy jeńców północno-koreańskich. Amerykanie chcą nie dopuścić do porozumienia, odrzucić propozycje koreańsko-chińskiej, by wszyscy jeńcy zostali zwolnieni natychmiast po zawarciu rozejmu. Zamiast tego wysunęli oni żądanie podania listu wszystkich jeńców, znajdujących się w niewoli po obu stronach. Gdy obie strony takie spisy przedstawiły — cóż się o okazało? Okazało się, że spis, przedstawiający strone ludową podawał rzeczywistą liczbę i nazwiska jeńców agresorów. Musiała to przyznać nawet agencja amerykańska „Associated Press” (z 18.XII ub. r.) a dane te, jeżeli chodzi o jeńców brytyjskich potwierdził i dowódca tzw. „dwójki brytyjskiej” wspólnoty narodów” gen A. J. H. Cassels.

Natiomast zupełnie inaczej

Względała sytuacja w odniesieniu do spisów amerykańskich. Strona amerykańska przekazała stronie ludowej dwa spisy: jeden za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, drugi — w czasie rokowań w Panmundżon. Okazało się, że w porównaniu z pierwszą listą — na drugiej brak 44.259 nazwisk. Co się stało z tymi ludźmi — na to pytanie odpowiadał jeńcy amerykańscy, którzy byli świadkami okrutnych mordstw, popełnianych na jeńcach północno-koreańskich w niewoli USA i tak np. szeregowiec opowiadał o masowych egzekucjach, dokonywanych przez oficerów amerykańskich i lisymnawskich w Puzanie.

Strona amerykańska pragnie ponadto zatrzymać w charakterze zakładników ponad 165.000 jeńców, znajdujących się w niewoli agresorów. W tym celu imperialiści nie zgodzili się na zapłatę wymiany wszystkich jeńców, ale zażądali przyjęcia zasady wymiany jeden za jeden.

O pokój w Korei

Stosując swe cyniczne chwyt i wysuwając coraz to nowe przeszkody, imperialiści amerykańscy raz jeszcze wykazują, że pokój nie jest ich celem. Odwrotnie — dają oni do wykonywania sprawy rozejmu jako oskondli do nowych aktów agresji, do rozszerzenia wojny na Chiny i cały Daleki Wschód. Świadczy o tym ich szantaż w Panmundżon, że w razie „nie wykonania warunków rozejmu” (a nie trudno domyślić się, że Amerykanie będą chcieli interponować te warunki według własnego uznania) wojna może „być rozszerzona na Chiny”.

Imperialiści amerykańscy zostali zmuszeni do kwaziwnych rokowań w Korei pod silną presją opinii publicznej, wskutek rosnących strat i niepowodzeń wskutek rosnącego niezadowolania ich własnych żołnierzy i społeczeństwa krajów, zmuszonych przez USA do wzięcia udziału w agresji w Korei. Czynnikami te z każdym dniem pogłębia trudności amerykańskich agresorów i coraz bardziej utrudniają im ich krwawe i zbrodnicze dzieło. Dlatego też, jak stwierdza pekinijski „Dziennik Ludu” „zadaniem bojowników o pokój całego świata jest demaskowanie amerykańskiego sabotażu w Panmundżon a równocześnie wzmaganie presji na imperialistów, by przycisnąć ich do muru i narzucić im pokój w Korei”.

Względała sytuacja w odniesieniu do spisów amerykańskich. Strona amerykańska przekazała stronie ludowej dwa spisy: jeden za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, drugi — w czasie rokowań w Panmundżon. Okazało się, że w porównaniu z pierwszą listą — na drugiej brak 44.259 nazwisk. Co się stało z tymi ludźmi — na to pytanie odpowiadał jeńcy amerykańscy, którzy byli świadkami okrutnych mordstw, popełnianych na jeńcach północno-koreańskich w niewoli USA i tak np. szeregowiec opowiadał o masowych egzekucjach, dokonywanych przez oficerów amerykańskich i lisymnawskich w Puzanie.

Kampania fałszerstw

Cynizm, obłuda i brutalność Amerykanów ze szczególną siłą wyszły na jaw przy omawianiu sprawy jeńców. Wokół tej sprawy, imperialiści rozpoczęli fałszerstwa. Ale jedynym skutkiem tej kampanii był fakt, że imperialiści sami się zdemonstrowali jako okrutni mordcy jeńców północno-koreańskich. Amerykanie chcą nie dopuścić do porozumienia, odrzucić propozycje koreańsko-chińskiej, by wszyscy jeńcy zostali zwolnieni natychmiast po zawarciu rozejmu. Zamiast tego wysunęli oni żądanie podania listu wszystkich jeńców, znajdujących się w niewoli po obu stronach. Gdy obie strony takie spisy przedstawiły — cóż się o okazało? Okazało się, że spis, przedstawiający strone ludową podawał rzeczywistą liczbę i nazwiska jeńców agresorów. Musiała to przyznać nawet agencja amerykańska „Associated Press” (z 18.XII ub. r.) a dane te, jeżeli chodzi o jeńców brytyjskich potwierdził i dowódca tzw. „dwójki brytyjskiej” wspólnoty narodów” gen A. J. H. Cassels.

Natiomast zupełnie inaczej

WSTOLICY

Dobiega końca budowa ostatnich budynków na osiedlu mariensztackim

W dniu wczorajszym przekazany został administracji osiedla mariensztackiego do użytkowania budynek mieszkalny tzw. „Wawel” wybudowany w ramach VII serii Budynek ten dostosowany swą architekturą do całoci osiedla posiada 78 izb mieszkalnych.

W budynek wybudowanym u zbiegu ulic Bednarskiej i Dobrej mieścić się będzie ośrodek kulturalny wyposażony w bibliotekę, czytelnia, świetlice i pomieszczenia klubowe. (2)

Marnotrawstwo cennego materiału budowlanego

Na ulicy Łuckiej leży kilkanaście metrów sześciennych żwiru — cennego materiału budowlanego i terazytu — kamienia używanego do tynków szlachetnych.

działając wozy i samochody niszczą żwir i terazyt.

Takie marnotrawstwo materiałów budowlanych jest niedopuszczalne. Przedsiębiorstwa budowlane powinny zainteresować się tym, czy wszyscy właściciele wozów odstawią żwir i terazyt na miejsce przeznaczenia. (ko)

Porządkowanie osiedla na Muranowie

W osiedlu na Muranowie od listopada ubiegłego roku trwa intensywna praca przy uporządkowaniu zruż w całego zabudowanego odcinka, na którym z nadzieją wiosny rozpoczyna się dalsze roboty porządkowe.

ilości gruzu zalegającej teny między budynkami mieszkalnymi. Na odcinkach już oczyszczonych bradyga brukarskie Spółdzielni Pracy „Droga” układają nawierzchnie ulic i chodników.

Tempo pracy w ostatnich czasie znacznie się wzmożyło, dzięki zastąpieniu transportu pracującego przy wywozie gruzu nowymi lokomotywkami produkcji węgierskiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (2)

Porządkowanie osiedla na Muranowie

W osiedlu na Muranowie od listopada ubiegłego roku trwa intensywna praca przy uporządkowaniu zruż w całego zabudowanego odcinka, na którym z nadzieją wiosny rozpoczyna się dalsze roboty porządkowe.

W celu szybszego zakończenia robót związanych z uporządkiem części osiedla, dla instalowania się podkładów dla kolejki wąskotorowej, przy pomocy katorży wywozi się zbędne

dzielił informacji dotyczące uchwały KC PZPR w sprawie wzrostu i regulowania składu partii.

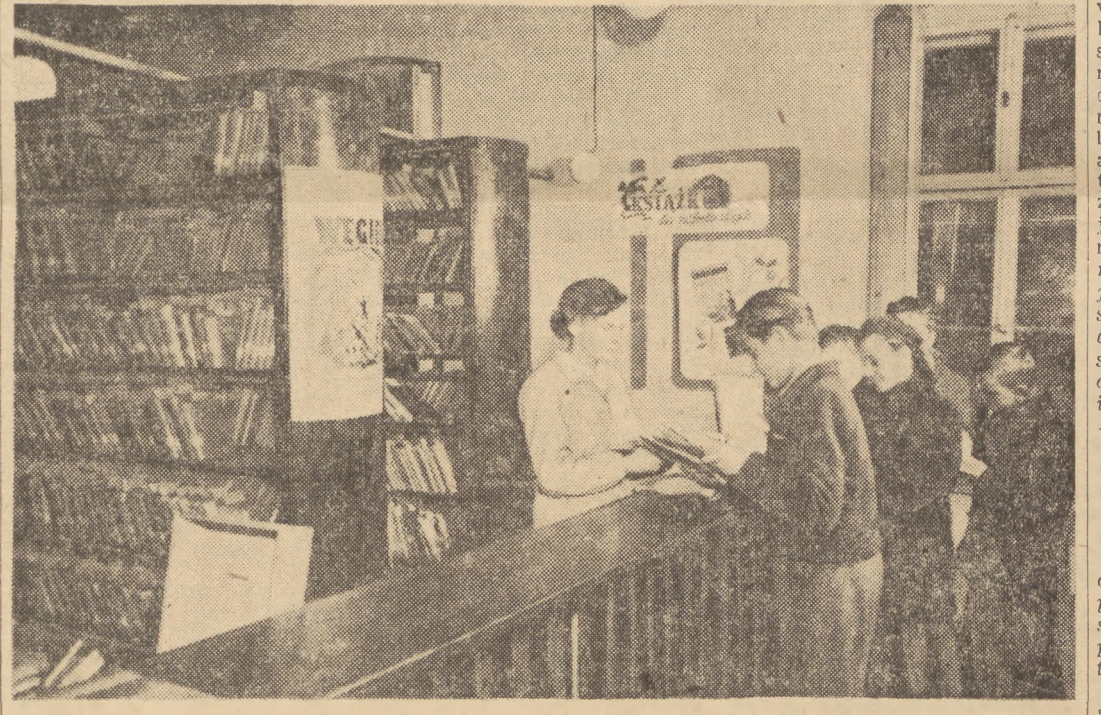
KOMUNIKAT WYDZIAŁU PROPAGANDY KW PZPR
Wzrost propagandy KW PZPR zawiadoma się w dniu 10 stycznia br. o godz. 16.30 w sal SIPN (ul. Rutkowskiego 7) odbędzie się zebranie kierowników grup samokształcenia i wykładowców szkół wieczorowych i kierowników seminariów dla wykładowców szkolenia artystów. I i II stopnia. Na zebraniu tym sekretarz KW PZPR

TEATRY
Polski — „Intryga i młodość” — g. 19.
Kameralny — „Grzech” — g. 19.
Narodowy — „Sulikowski” — g. 19.
Nowy — „Swobodny wiatr” — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Dwie bliźny” i „Marcowy kawaler” — g. 19.
Współczesny — „Profesja pani Warren” — g. 19.
Muzyka — „Szelmostwa Skapenki” — g. 19.
Ateneum — „Pocąg do Marsylii” — g. 19.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny” — g. 19.45.
Syrrena — „Dwa tygodnie w raju” — g. 19.15.
Opera — „Harnasie” i „Serenada” — g. 19.

KINA
Moskwa — „Niedzwiedz” — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Pałac — „Alarm” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Atlant — „Wielka siła” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Prasa — „Alarm” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Polonia — „Szalony lotnik” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Stolica — „Matelstwo Katarzyny” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
W-2 — „Rumiszt Anna” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
1 Maj — „W dni pokoku” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Ochota — „Hojne lato” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Syrrena — „Doleko od Moskwy” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Teatra — „Donuży górnicy” — g. 14.30, 16.45, 19.15, 21.15.
Lotnik — „Bobatowie Mandżurii” — g. 16.18, 20.

RADIO
PIĄTEK, 11 STYCZNIA 1952 R.
Program I — na fall 1322 M.
Program dnia 5.55 15.25 16.00 20.00
5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00
20.00

W bibliotece Młodzieżowego Domu Kultury



Młodzieżowy Dom Kultury w Poznaniu grupuje w sekcjach i kółkach naukowych około 1.300 młodzieży dając jej wypoczynek, rozrywek oraz możliwość rozwijania zainteresowań. Na zdjęciu: wydawanie książek w bibliotece. Foto CAF — Dabrowiecki

Na półce z książkami

Drogi i manowce polskiej inteligencji mieszczańskie

Kazimierz Brandys: „Między wojnami”. (I. Samson. II. Antygona. III. Troja miasto otwarte. IV. Człowiek nie umiera). „Czytelnik” — W-wa 1947 — 1951.

Cykl powieściowy Brandysa — jedna z cenniejszych pozycji w naszej literaturze powojennej — podejmuje ambitną próbę nawiązania tematyki polskiej inteligencji, zobowiązania przemian w jej świadomości, stanowiących odbicie procesów dziejowych w epoce, kiedy świat podzielił się na dwa obozy — Tomy cyklu, pisane w ciągu 4 lat, pozwalają prześledzić ewolucje wzwalające się spod wpływowo psychologizm twórczości Brandysa w kierunku coraz bardziej świadomego nowych zadań pisarstwa.

Antygona — przedstawia dzieła burżuazijnego drapieżnika dla którego jedynym motorem działalności jest pieniądz, usprawiedliwiający wszelkie zbrodnie. Ale Ksawery Szarłej, bohater książki, jest międzynarodowym aferzystą, jest przestępcą kryminalnym nawet w rozumieniu burżuazijnego kodeksu karnego, nie zaś typowym rekinem kapitalistycznym, którego niemieszkać przeciw przestępstwu usankcjonowane są przez prawo, kocioł, burżuazijną moralność. Oto, co przytępia ostrye społeczne książki. W ogóle burżuazji wielokapitałistycznej z jej interesami, kontaktami z zagranicą nie ma w powieści, której tło społeczne jest ubogie.

Jeśli Jakub Gold nie widzi walców, to Julian Szarłej („Troja miasto otwarte”) nie chce jej widzieć. Ten przerafiony intelektualista-kosmopolita, autor „hermytycznych” esejów ucieka od rzeczywistości w sferę przeżyć estetycznych. Opisując w pamiętniku znanego policjanta fascysty, nieznającego nad ludnością Włoch, dodaje: „Widok ten odusamwica — jak poża roboty”. O Parryzu w dniach frontu ludowego pisze: „Przedwziew miasto, gdzie fioletowy rysunek dańców o zmierzchu należy do

— to nie schematyczne szkice, lecz żywi ludzie. Forma pierwszych trzech tomów jest subiektywna, czasem pamiętnikarska, ukazuje widziane oczyma bohaterów ograniczone odcinki rzeczywistości. W ostatniej powieści, której akcja rozwija się w zaraniu naszej wolności w 1945 r., autor uprzedza wielokształtną, karyjną architekturę. Zwłaszcza w drugiej części powieści płynię już szerokim i gładkim nurtem epickim.

Jezyk Brandysa jest idealną niemal szatą dla myśli, mieni się przepyszna gamą odcieni, stwarza klimat i atmosferę książki. Na przemian subtelny i dosadny, a nawet gdy trzeba — wulgarny, nigdy nie szablony, często odkrywczy, — jest zawsze doskonałym środkiem wyrazu artystycznego. Tak np. nie razi nas, kiedy stary profesor Bałturyn pisze o szabrowniku Frydolu, który zwrócił koniunkturę i chce się wkręcić do partii: „Chciałbym dożyć dnia, w którym urzęte tego wieprza z odrutowanym ryjem”.

Oszczędność słowa i obrazowość stylu widzimy w mistrzowskich dialogach, jakie spotykamy jedynie w doskonałych utworach dramatycznych. Dialog, świetnie zindywidualizowany, służy m. in. jako narzędzie charakterystyki postaci — Alicji Ponte wiemy np. tyle, że jest wnućką przelonej pensji, pracuje, jako kelnerka, chodzi z faszyzta. Oto jak brzmi jej dialog z Szarłejem:

— Wygląda pan na człowieka, którego jeszcze o coś chodzi — powiedziała spokojnie — ale to panu przedziwnie.

— Po prostu wyglądam na człowieka, Człowiekowi musi o coś chodzić, inaczej nie miałby noś do żyć. To rzecz przyzwyczajenia, odrzeka — przecież nie żyje się po coś. Życie najwyżej się spędza.

Inteligent Toło Szarłej, batumiony hasłami fałszywego patriotyzmu przez agentów rządu londyńskiego, naklaniany przez nich do zbrodni, przejrzał ich nieceną grę, zerwał z wrogami narodu polskiego. W ostatniej części powieści widzi go, jako człowieka bliskiego i oddanego partii.

Partia pomogła Szarłejowi stać się nowym człowiekiem. Kulminacyjnym momentem powieści jest pasjonujący epizod: Szarłej wyznaje partii swą przeszłość w szeregiach AK. Wspominając swą działalność, która omal nie skończyła się popelnieniem zbrodni przeciwko narodowi, Szarłej lepiej uświadamia sobie minione życie i w miarę opowiadania czuje, jak między nim i partią przyskają ostatnie przegródki. Aktem tym Szarłej daje dowód całkowitego zaufania do partii a tym samym zyskuje tytuł do jej aulfania i pomocy. I od tej chwili staje się Szarłej człowiekiem partii.

Czy autorowi udało się wytyczyć całą trasę, która zaprowadziła Toła Szarłej do komunizmu?

Uczciwy Polak zrywa z reakcją — zgoda. Ale między zrewizowaniem z klasą ginającą i zespoleniem ze zwycięską klasą robotniczą leży długi szmat trudnej drogi, wiedzącej przez trudne, kształtujące świadomości. Rodzice do jej przebycia — to żywa, bezpośrednia łączność ze środowiskiem nosicieli postępu społecznego z ludzi partii, to zgłębienie wiedzy marksistowskiej. Otóż z książki dowiadujemy się, że Szarłej do ostatniej chwili, do dramatycznie

przycząca się do klasy rewolucyjnej, niosącej w swych doliach przyszłość. Przytoczone słowa „Manifestu Komunistycznego” mogłyby służyć, jako motto do ostatniej powieści Brandysa pod optymistycznym tytułem „Człowiek nie umiera”. Inteligent Toło Szarłej, batumiony hasłami fałszywego patriotyzmu przez agentów rządu londyńskiego, naklaniany przez nich do zbrodni, przejrzał ich nieceną grę, zerwał z wrogami narodu polskiego. W ostatniej części powieści widzi go, jako człowieka bliskiego i oddanego partii.

Szczerze mówiąc, „nie” więcej niż calostronicowo perona mówi nam o nienawiści do państwa robotników i chłopów. Wreszcie ostatni przykład, pokazujący, jak pisarz-artyista może zawsze uniknąć szabloności w obrazach i trafny porównaniem ożywić skostniałe konstrukcje słowne.

— Kiedy walczyła klasowa zbliża się ku rozstrzygnięciu, proces rozkłada wewnątrz klasy panującej — przybera charakter tak jaskrawy, że drobna część klas panującej zrywa z nią i

go momentu przesłuchania odtrąca pomocne ramie kolektywne, woli samotnie przyciężać wpływ wychowania, przełamać opory. Nie dowiadujemy się, jakie to były opory, jak je Szarłej przełamał. Domyślamy się, że musiały być poważne i

tego życia w chwili, gdy proponer zrozumiał swój błąd. Zafasne, Bałturyn, to człowiek stary, schorowany, ale przecież jest to przybadek, zależny od woli autora

Najpiękniejsze karty książki zajmuje porwijący opis działania kolumny agitacyjnej w terenie, opanowanym przez kontrrewolucyjne bandy; przeciwdziałanie kontrrewolucyjnej agitacji, prowadzonej przez wrogich agentów — byłych fraków i lamistrasów; bohaterka walka z bandytami; Szarłej, przedzierający się pod osłoną nocy przez pierścienie obłąkania, niby Skrzetuski z obłąkowego Zbaraża

— jednakże abstrahując nawet od prawdziwości konkretnego zdarzenia trzeba stwierdzić, że obraz wsi nie jest typowy. Autor pokazuje kolumnę samotną, działającą w masie sterwowaną przez grasujących bandytów, biernego chłopstwa, wśród którego zachowały się przecież żywe tradycje rewolucyjnych strajków 1936 r., zia pamięć o krzywdzie chłopskiej. Nie widzimy pomocy czy nawet objawów sympatii ze strony biedoty, nie widzimy dwustronnego sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pamiętać też należy, że reforma rolna, likwidująca feudalny przyrządek — własność inżarską, była w interesie całego chłopstwa pracującego, nie tylko biedoty.

Wśród przedstawicieli starszego pokolenia inteligencji interesującego przedstawia się powiastka polonisty Bałturyna. Ten był SDKPiL-owiec, który stozył się na pozycje socjaldemokratyzmu, dopiero u schyłku życia pod wpływem wielkich przemian zrozumiał, że — obiektywnie rzecz biorąc — jego pseudorewolucyjna działalność była zdradą klas robotniczej, kształtująca świadomości. Rodzice do jej przebycia — to żywa, bezpośrednia łączność ze środowiskiem nosicieli postępu społecznego z ludzi partii, to zgłębienie wiedzy marksistowskiej. Otóż z książki dowiadujemy się, że Szarłej do ostatniej chwili, do dramatycznie

— jednakże abstrahując nawet od prawdziwości konkretnego zdarzenia trzeba stwierdzić, że obraz wsi nie jest typowy. Autor pokazuje kolumnę samotną, działającą w masie sterwowaną przez grasujących bandytów, biernego chłopstwa, wśród którego zachowały się przecież żywe tradycje rewolucyjnych strajków 1936 r., zia pamięć o krzywdzie chłopskiej. Nie widzimy pomocy czy nawet objawów sympatii ze strony biedoty, nie widzimy dwustronnego sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pamiętać też należy, że reforma rolna, likwidująca feudalny przyrządek — własność inżarską, była w interesie całego chłopstwa pracującego, nie tylko biedoty.

Mimo wytkniętych usterek nasycona bogata treścią, żarliwa i ideowa, piękna książka Brandysa jest w porównaniu z poprzednimi tomami cyklu powieściowym, walczy samotnie o nieistniejącą bezklasową sprawiedliwość. W końcu przypadek zelnikiewicz z komunizmi — stają się dla nas zagadką.

Wśród przedstawicieli starszego pokolenia inteligencji interesującego przedstawia się powiastka polonisty Bałturyna. Ten był SDKPiL-owiec, który stozył się na pozycje socjaldemokratyzmu, dopiero u schyłku życia pod wpływem wielkich przemian zrozumiał, że — obiektywnie rzecz biorąc — jego pseudorewolucyjna działalność była zdradą klas robotniczej, kształtująca świadomości. Rodzice do jej przebycia — to żywa, bezpośrednia łączność ze środowiskiem nosicieli postępu społecznego z ludzi partii, to zgłębienie wiedzy marksistowskiej. Otóż z książki dowiadujemy się, że Szarłej do ostatniej chwili, do dramatycznie